



## Patriotyzm pierwiastkiem prawdziwego bohaterstwa



Aktorzy John Kay Steel z Wielkiej Brytanii, Anna Prus z Polski, scenarzysta i producent Jacek Samojułowicz i dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Bartosz Musiałowicz

Jednocześnie w dwóch salach Centrum Kulturalnego „Kino Kijów” 30 stycznia miał miejsce przedpremierowy pokaz najnowszej polsko-brytyjskiej filmowej produkcji historycznej „Dywizjon 303”, opowiadającej o polskich pilotach biorących udział w Bitwie o Wielką Brytanię podczas II wojny światowej. (Patrz str. 4)

### Koncert sakralny

## „Kolędy pod wspólnym niebem”

W niedzielne popołudnie 27 stycznia wewnątrz konkatedry św. Aleksandra w Kijowie wypełnili po brzegi widzowie, przybyli tu, by wysłuchać specjalnego sakralnego koncertu ekumenicznego pod hasłem: „Kolędy pod wspólnym niebem” w wykonaniu Akademickiego Zastępnego Narodowego Chóru Ukrainy im. Hrihorija Weriowki.



W gronie artystów główni organizatorzy imprezy: autor idei – producent Mieczysław Durkalec, ks. proboszcz parafii św. Aleksandra o. Stanisław Inżyjewski, kierownik artystyczny – generalny dyrektor chóru Zenowij Korinec (Patrz str. 5)

### „To jest mój kraj”

## „SERCU NIE ROZKAŻESZ” : kocham Polskę i jej mieszkańców!

Niedawno Zaporozie odwiedził nasz krajan Siergiej KRIUCZKOW – gwiazda skali światowej, trębacz, wokalista, aktora, człowiek, którego francuska prasa nazywa „Białym Luisem”. Członkowie Polskiego Związku Polaków Zaporozie „Polonia” (prezes Lidia Jegorowa) spotkali się ze znanym jazzmanem na długo przed koncertem, zapraszając go na posiedzenie klubu językowego. Tam mogli oni otwarcie porozmawiać ze znanym rodakiem.

- *Panie Siergieju, od kiedy mieszka Pan w Polsce?*

- Od 28 lat... Teraz mieszkam w mieście Reda, nad Morzem Bałtyckim, pod Gdynią.

- *A dlaczego właśnie w Polsce? Czemu taki wybór?*

- W 1991 roku Związek rozpadł się na odrębne państwa, a w czasie kryzysu trzeba było jakoś przetrwać.

nad Bałtyk, do Juraty ( hotel „Bryza”. Tam przepracowałem 13 lat. Nie zamierzałem emigrować, tak się po prostu stało. Oczywiście bardziej opłaca się pracować w Niemczech, ale sercu nie rozkażesz.

Bardzo lubię Polskę: ludzi, przyrodę. W Niemczech jest nudnie: przed obiadem wszyscy jadą na rowerach na



Zaproponowano mi w składzie zespołu „Diksi D (Dniepropietrowsk), pracę we Wrocławskim Klubie Jazzowym „Rura”. Teraz, niestety, już go nie ma. W latach 80. i 90. było to miejsce kultowe. Wyjechaliśmy na tydzień, a zostaliśmy na półtora miesiąca, potem we Wrocławiu otworzyliśmy „Spiś” - restaurację piwną na Placu Ratuszowym. Tam jako „home band” pracowaliśmy prawie rok.

- *A nie mieliście ochoty osiąść w jakimś innym kraju europejskim?*

- Wyszło tak, że pracowaliśmy też w Bawarii. Jednak w Niemczech nie spodobało się ani mnie, ani moim muzykom. Dlatego wraz z zespołem wróciliśmy do Polski. Ale już

prawo, po obiedzie - na lewo. I jeżeli pójdziesz na prawo, to wszyscy patrzą na ciebie jak na idiotę.

- *Jazz to muzyka dla wybranych. Trudno nazwać go rodzajem muzyki powszechnie lubianej...*

- Uwielbiam jazz. Polubiłem go, gdy miałem 4 lata. Usłyszałem wtedy gorącą przenikającą muzykę amerykańskiego zespołu rockowego „Chase”, która mnie oczarowała. Potem, niestety, w sierpniu 1974 roku Bill Chase - główna postać zespołu, zginął w katastrofie lotniczej. Można się tylko domyślać, jak niezwykłą muzyką mogliśmy cieszyć się przez te wszystkie lata.

Ciąg dalszy na str. 3

# „Być Polakiem”

Kochani Uczniowie,  
Nauczyciele, Rodzice

Rok 2019 jest rokiem Jubileuszu Konkursu „Być Polakiem” i z tej okazji uczestnik, którego nadesłana praca otrzyma kolejny numer 5000 (dotychczas w dziewięciu edycjach wpłynęło 4724 prace), zostanie zaproszony do Polski, jako Gość Specjalny i będzie uczestniczył Gali na Zamku Królewskim i w wycieczce.

Przed dziesięcioma laty rozpoczęliśmy dialog o sprawach polskich z młodą Polonią i tą młodzieżą, która kiedyś wyemigrowała za granicę. Był to rok 30-lecia rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Prosililiśmy wtedy, aby uczestnicy Konkursu zebrali rodzinne wspomnienia, jak ich bliscy, żyjący poza granicami, walczyli o wolną Polskę. Ilość i jakość prac konkursowych przeszły nasze najśmielsze oczekiwania i potwierdziły tezę, że wolność wywalczyliśmy wspólnie, my w kraju i Polacy w świecie. Powodzenie pierwszej edycji Konkursu dowiodło jego ważności dla dzieci i młodzieży polonijnej. Dlatego przez kolejne lata realizowaliśmy Konkurs na całym świecie. Przez ten czas około tysiąca nagrodzonych uczestników gościliśmy na dorocznych Galach na Zamku Królewskim w Warszawie.

**W roku 2019 chcemy do udziału w Konkursie zaprosić wszystkich dotychczasowych uczestników i tych, którzy go dopiero poznają.**

Proponujemy temat, który przede wszystkim zaangażuje Wasze emocje i uruchomi wyobraźnię. Pozwoli to subiektywnie, przez Wasze polskie „okulary”, spojrzeć na różnie odczuwane barwy i odcienie polskości.

To z kolei pomoże udzielić sobie samemu szczerzej odpowiedzi na pytania: **Dzięki komu zacząłem czuć się Polakiem?, Kto lub co sprawia, że chcę umacniać polskość? A może dzięki komuś lub czemuś poczułem dumę z faktu przynależności do Narodu Polskiego?**

Z całą pewnością dom rodzinny, polska szkoła, polski Kościół mają ogromny wpływ na określenie i wzmacnianie waszej tożsamości narodowej. O roli tych instytucji w kształtowaniu polskości moglibyście pisać dużo i prawdziwie. Mamy jednak dla Was zadanie, będące nie lada wyzwaniem. Chcemy poznać prawdziwe opinie dziewcząt i chłopców co sprawiło i co sprawia, że czujecie się Polakami, zachowując szacunek dla kraju, w którym żyjecie? Interesują nas spostrzeżenia, kto i co motywuje Was do zainteresowania się polską historią i współczesnością.

*Proponujemy jeden temat dla wszystkich grup wiekowych. To szczerze, nieudawane uzasadnienie będzie największą wartością Waszej pracy konkursowej. Naturalnie nie zanedbujcie troski o piękno języka polskiego.*

**Temat jubileuszowy: Jestem Polakiem!** Czekamy z ogromną ciekawością i niecierpliwością na Wasze prace konkursowe i czekają na Was piękne nagrody, m.in. przyjazd do Polski na Galę i wycieczka.

**Prace należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do 3 marca 2019 r.**

Forma przygotowania pracy dla grup wiekowych pozostaje bez zmian. To jest:

- Grupa I, 6 – 9 lat – prace plastyczne. Proszę wysłać pocztą na adres Fundacji „Świat na Tak”, Al. Szucha 27, 00-580 Warszawa, Polska
- Grupa II, III, IV, 10 – 22 lata – prace literackie. Proszę wysłać emailem: [bypolakiem2019@gmail.com](mailto:bypolakiem2019@gmail.com)
- Grupa V, 10 -22 lata – prace filmowe. Proszę wysłać za pomocą serwisu: [wetransfer.com](http://wetransfer.com)

## KU UWADZE ARTYSTÓW

### Rusza czwarta edycja konkursu POLISH TALENT SUPPORT!

**Jest to projekt skierowany do młodych artystów polskiego pochodzenia zainteresowanych modą, fotografią, aktorstwem, tańcem oraz wnętrzami.**

Celem projektu jest wsparcie rozwoju kariery zawodowej młodych projektantów mody, aktorów, fotografów, tancerzy oraz projektantów wnętrz. Dzięki temu pragniemy stworzyć płaszczyznę dla wymiany cennych doświadczeń z przedstawicielami Polonii na całym świecie.

Twórcą projektu są Krakowskie Szkoły Artystyczne [www.ksa.edu.pl](http://www.ksa.edu.pl) placówka edukacyjna z 30-letnią historią, która może się pochwalić licznymi sukcesami na arenie międzynarodowej. Od 9 lat organizuje największe wydarzenie na modowej mapie Krakowa – Cracow Fashion Week.

*Kategorie konkursowe:*

**MODA** -> [bit.ly/fashion\\_competition](http://bit.ly/fashion_competition)

**FOTOGRAFIA** -> [bit.ly/photography\\_competition](http://bit.ly/photography_competition)

**AKTORSTWO** -> [bit.ly/drama\\_competition](http://bit.ly/drama_competition)

**CHOREOGRAFIA** -> [bit.ly/choreo\\_competition](http://bit.ly/choreo_competition)

**PROJEKTOWANIE WNĘTRZ** -> [bit.ly/interiordesign\\_competition](http://bit.ly/interiordesign_competition)

**TERMIN IV EDYCJI** – zgłoszenia do 12 kwietnia 2019!



## Polsko-ukraińska wymiana uczniów szkół

Pod koniec ubiegłego roku w ramach programu wymiany młodzieży szkolnej odbyła się wizyta ukraińskich dzieci w Polsce.

W organizację tego projektu aktywnie włączyło się Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Aster” w Nieżynie i Lucyna Ejma, nauczycielka języka polskiego (delegowana na Ukrainę przez ORPEG). Dzięki temu uczniowie 7-9 klas kilku szkół w Nieżynie (ogółem 21 dzieci) przybyli do polskiego miasta Jarosław. Spotkani zostali bardzo gościnnie. Dzieci na kilka

## Z Nieżyna do Jarosławia

dni zostały zabrane do polskich rodzin.

W ciągu tygodnia uczniowie z Ukrainy zawitali do 7 szkół w Jarosławiu, gdzie spotykali się z polskimi rówieśnikami, głębiej zapoznali się z polskimi zwyczajami obchodzenia świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Razem śpiewali polskie i ukraińskie koledy. Ciekawe, że zajęcia matematyczne odbywają się tu przy wykorzystaniu tablicy interaktywnej. Bardzo spodobała się wszystkim lekcja

języka angielskiego, różnorodne ćwiczenia na mistrza przedmiotu, zawody sportowe, jak też niezwykle dla gości z Ukrainy zajęcia z roboty techniki.

Interesującym było spotkanie z wice merem miasta, podczas którego dzieci wysłuchały informacji dniu dzisiejszym Jarosławia i otrzymały pamiątkowe prezenty.

W tym dniu zwiedzano też jeden z zabytków architektury mieszczańskiej miasta - Kamienicę Orsettich oraz

Klasztor Sióstr Benedyktynek. Ukraińscy uczniowie stali się także bohaterami audycji telewizyjnej na jednym z polskich kanałów, gdzie dziennikarka zadawała pytania dotyczące udziału ukraińskich uczniów w programie wymiany i ich wrażeń.

Zajmująca była wycieczka do Miejskiej Biblioteki Jarosławia, pracownicy której zapoznali gości, jak korzystać z elektronicznego systemu wypożyczenia książek, zademonstrowali nowoczesne środki multimedialne. Dzieci mogły zagrać w gry komputerowe i przepatrzyć w bibliotece filmy 3D.

Program polsko-ukraińskiej wymiany uczniowskiej był nie tylko dobrze zorganizowany, ale bezsprzecznie sprzyjał także praktycznemu nauczaniu języka polskiego, głębszemu poznaniu kultury polskiej, systemu edukacji w różnych szkołach oraz samych mieszkańców Polski, bardzo przyjaźnie nastawionych do gości.

**Maria NAKONECZNA**  
(Oprac. i tłumaczenie KOS)

## ZAGROŻENIE ZE STRONY ROSJI

Premier Polski Mateusz Morawiecki w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Le Figaro” uważa, że słabość europejskiej reakcji na niedawne starcia ukraińsko-rosyjskie wynika z tego, że część krajów UE jest zmęczona tym konfliktem. „To dokładnie to, czego życzyłby sobie Władimir Putin: chce, żeby kraje europejskie znużyły się problematyką rosyjsko-ukraińską i od niej odwróciły. Jego celem jest uzyskanie zniesienia zachodnich sankcji uderzających w Rosję, przy jednoczesnym zachowaniu status quo na Krymie i w Donbasie. Na Morzu Azowskim Rosja testuje cierpliwość UE. Ale miękka, pozbawiona zdecydowania, reakcję Europy na ten incydent można tłumaczyć również rozpoczęciem budowy gazuociągu Nord Stream 2 [...] Będąc położona blisko geograficznie, Polska dobrze rozumie sytuację Ukraińców. Chcielibyśmy, żeby również oni byli jak najbardziej niezależni wobec Rosji. Nie jest łatwo mieć takiego sąsiada!” – powiedział premier Morawiecki. ■



Śpiewanie karaoke na wieczorze piosenki polskiej

Zmarł Jan OLSZEWSKI, jeden z premierów pierwszego polskiego rządu z wolnych wyborów. Mecenas, odważny obrońca opozycjonistów w procesach politycznych. Jeden z ostatnich żyjących bohaterów demokratycznej opozycji. Postać wielka i skromna. Zawsze stał po stronie najsłabszych, krzywdzonych, zwykłych ludzi.



Jako dziecko walczył w Szarych Szeregach. Będąc nastolatkiem, wspierał wysiłki Stanisława Mikołajczyka w jego desperackiej próbie odwrócenia wyroku Jałty. U progu dorosłego życia na łamach „Po Prostu” angażował się w Polski Październik '56.

Następnie w roli adwokata przez ponad dwie dekady uczestniczył niemal w każdym ważnym procesie politycznym. Był wreszcie jednym z głównych doradców Solidarności, współtwórcą jej statutu.

O sprawach ważnych dla naszych krajów mówił: „Konflikt Ukrainy z imperialną Rosją jest kwestią egzystencjalną, w której na szali stoją byt i niepodległość państwa. Polacy i Ukraińcy skazani są na współpracę. Powinni ją oprzeć na chrześcijańskich wartościach bliskich tradycji obu narodów”.

#### POWIEDZIELI:

■ „Pożegnanie Wybitnego Prawnika i Polityka, Kawalera Orderu Orła Białego, Premiera rządu wolnej i suwerennej Polski wymaga stosownej powagi. Zarządzenie Żałoby Narodowej uważam za konieczne i w porozumieniu z premierem Mateuszem Morawieckim podejmę w tej sprawie odpowiednie czynności urzędowe” – napisał na Twitterze prezydent Polski Andrzej Duda.

■ „Dobrze wiemy, że nie wystarczy być połączonym przez cały dzień do internetu, aby czuć się uznanym i kochanym. Bycie docenianym i zaproszonym do czegoś, to więcej, niż być w sieci. Oznacza znalezienie przestrzeni, w których z waszymi rękoma, sercem i głową możecie poczuć się częścią większej wspólnoty, która was potrzebuje i której wy również potrzebujecie” – tłumaczył Papież Franciszek uczestnikom Światowych Dni Młodzieży przybyłych do Panamy z ponad 150 krajów.

■ „Będziemy domagać się bezwzględnej ścigania każdego przypadku stosowania gróźb i mowy nienawiści. Do skutku będziemy żądać delegalizacji Młodzieży Wszechpolskiej i wszystkich organizacji nawołujących do agresji” – oświadczył szef Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna, nawiązując do zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

■ „Dzisiaj przyjęliśmy program „Mama 4 plus”. To nie tylko wsparcie dla polskich rodzin, ale przede wszystkim wyraz szacunku wobec Polek, które jako matki wykonują ciężką, ważną i odpowiedzialną pracę. Wielka szkoda, że nie wszyscy posłowie poparli ten projekt. Mamom gratulujemy!” – napisał na Twitterze szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP Michał Dworczyk. (Ustawa przewiduje, że matki, które urodziły i wychowały przynajmniej czworo dzieci, będą miały prawo do minimalnej emerytury).

■ „Tej zagłady, która szła wtedy, nie zrobili żadni naziści, tylko zrobili ją Niemcy hitlerowskie. Niemcy hitlerowskie karmiły się ideologią faszystowską, którą potem, też do dzisiaj, wszyscy historycy tak określają. Ale całe zło wzięło się z tego państwa i o tym nie wolno zapominać, bo inaczej następuje relatywizacja zła” – powiedział premier Polski Mateusz Marowiecki przemawiając w rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau.

■ „Kiedyś intuicja podpowiadała mi, że przyszłością będzie symbioza mediów i telekomunikacji. Dzisiaj uważam, że dostęp do szybkiego szerokopasmowego internetu powinien mieć każdy dom i każda rodzina w Polsce. a razem z nim możliwie bogaty kontent, zarówno zagraniczny, jak i nasz rodzimy polski – począwszy od sportowego, przez filmy, seriale, programy dla dzieci i całej rodziny” – oświadczył główny akcjonariusz i założyciel Cyfrowego Polsatu, miliarder Zygmunt Solorz.

■ Jeszcze w lutym odbędzie się wspólna wizyta Prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy w siedzibie dowództwa litewsko-polsko-ukraińskiej brygady w Lublinie – powiadomił Szef Gabinetu Prezydenta RP Krzysztof Szczerski.

# „SERCU NIE ROZKAZESZ” : kocham Polskę i jej mieszkańców!

„To jest mój kraj”

Ciąg dalszy ze str. 1

- Czy nie myślał Pan o przekwalifikowaniu się na pop lub chanson śpiewaka, jak na przykład uczynił to Oleg Winnyk, który powrócił na Ukrainę i dziś zbiera pełne sale?

- Tak, dziś mamy popyt na muzykę popularną, ale osobiście ona mnie się nie podoba. Ludzie, oczywiście są różni: niektórzy uwielbiają taką muzykę, inni - pieniądze, a niektórzy sam proces ich zarabiania. Nawiasem mówiąc, nie lubię też współczesnego jazzu. Ale ten tradycyjny to jest to! Chociaż nieraz trzeba iść na kompromis, być ciekawym dla publiczności, po to by chodzili na twoje występy.

- W jaki sposób opanował Pan język polski? Na kursach czy samodzielnie?

- Zgłębiałem go w środowisku. Nie było żadnych kursów. Jakoś to wyszło - samo przez się. Po dwóch miesiącach pobytu w Polsce mówiłem już niezłe.

- Teraz po 28 latach przebywania w Polsce może Pan mówić bez akcentu?

- Mogę, ale nie przejmuję się tym. Czasem folguję i zaczynam wypowiadać niektóre słowa nieprawidłowo (na przykład z miękkim „cz”). A ponadto akcent (śmieje się) mnie karmi. Chodzi o to, że kino potrzebuje postaci, które mówią po polsku ze wschodnim akcentem. Moja córka mówi po polsku już doskonale, myśli po polsku, choć ukończyła filologię rosyjską i pracuje jako tłumacz.

- A w domu, w rodzinie, w jakim języku rozmawiacie?

- Wyłącznie po polsku.

- Powiadają, że w Polsce, w odróżnieniu od Ukrainy panuje matriarchat i Polki są bardziej wymagające niż Ukrainki. Czy to prawda?

- Tak, Polki jest bardziej niezależne.

- Śpiewa Pan piosenki w różnych językach...

- Tak, śpiewam po polsku, ukraińsku, angielsku, hiszpańsku, włosku, francusku, portugalsku. Wychodzi, że w ośmiu językach.

Nawet nad tym się nie zastanawiałem...

- A ile w ogóle ma Pan piosenek w swoim repertuarze?

- Przestałem liczyć, przewaliło za 150. Są utwory, które wykonuję stale, ale są sezonowe, które z czasem brzydą. Chociaż nieraz - o ironio losu - po pewnym czasie znów do nich wracasz.

- Czy są to występy na żywo, czy można sobie pozwolić na playback?

- Tylko na żywo. Żadnego śpiewania z playbacku.

- Często sam Pan prowadzi koncerty. Dlaczego?

- Lubię komunikować się z widzami, być z nimi na jednej fali, żartować, dzielić się wrażeniami. To jest takie ekscytujące!

- Zapewne dużo Pan pracuje. A jak z odpoczynkiem?



- Nie lubię odpoczywać. Nie wiem co to jest. Może w domu, w ciszy. Nie lubię telewizji. Jeśli jest wolny czas, czytam.

- Co Pan czyta?

- Najbardziej lubiany pisarz to Bułhakow „Mistrz i Małgorzata”. Przeczytuję go wciąż i wciąż. Ale i innych. Fascynuje mnie filozofia. Ale to jest temat osobny...

- Kreatywni ludzie są uzależnieni od nastroju, inspiracji... Z jakich źródeł Pan to czerpie? Co może Pana natchnąć?

- Od dawna uprawiam chińską gimnastykę, Tai Chi, Qigong. Jestem trenerem chińskiej gimnastyki. Qigong jest bardzo pomocny, dyscyplinuje, szybko regeneruje siły vitalne.

- Wiem, że ma Pan niemałe doświadczenie w pracy aktora...

- Tak, grałem w wielu filmach. W zasadzie były to role epizodyczne. Jeśli trzeba zagrać rosyjskojęzycznego gangstera - natychmiast mnie zapraszają (śmiech).

- W jakich znanych filmach Pan grał?

- „Barwy szczęścia”, „Syberia Polska”, oczywiście

„Jack Strong”. To kontrowersyjny film o polskim oficerze, który pracował dla amerykańskiego wywiadu. Ale nie wszystko było tam takie proste, ponieważ była to współpraca w imię idei - przeciwko komunizmowi.

- W jakie wybitne osobistości Pan się wcielał?

- W „Jack Strong” grałem Leonida Breżniewa. W filmie „Hold ruski” króla Wasyla IV Szujskiego - ostatniego z dynastii Rurykowiczów. Moja żona powiedziała wtedy: sekretarz generalny, car... jedyną rzeczą do odegrania pozostał Pan Bóg. I wtedy już wszystko: kariera się udała!

- Jakie, warte uwagi, koncerty poleciliby Pan w tym roku miłośnikom muzyki jazzowej?

- „Dresden Tradition Jazz & Dixi Festival” - międzyna-

rodowy, najstarszy w Europie i jeden z najbardziej masowych festiwali jazzowych na świecie, który odbywa się w Dreźnie. W tym roku zaplanowano go na 19-16 maja. Istnieje już od ponad 40 lat, a każdorazowo odwiedza go ponad 500 000 osób. Cały tydzień w mieście króluje świąteczna atmosfera, parady orkiestr dętych na starym mieście, a nawet występy na pokładach najstarszej flotyli rzecznej na świecie...

Ostatnim akordem niedzielnego dnia był występ Siergieja Kriuczkowa na koncercie „Jazz&Step” w Zaporoziu. Nie bez powodu francuska prasa nazywała Siergieja „Białym Armstrongiem”. Jego fenomenalny głos, jazzowe fantazje spodobały się publiczności w różnym wieku. Usłyszawszy legendarne „What a Wonderful Life” i „Fly Me To The Moon”, nie mieliśmy już żadnych wątpliwości - francuscy dziennikarze mieli rację! Część dochodów z koncertu skierowano na leczenie małego mieszkańca Zaporozia.

Tatiana SMOLIANINOWA

(fot. Igor GARMASZ)

## Kinematografia

Ciąg dalszy ze str. 1

Po kapitulacji Francji, to właśnie Wielka Brytania stała „Wyspą Ostatniej Nadziei” – jedynym krajem zdolnym przeciwstawić się Niemcom w Europie. W drugiej połowie 1940 roku niemieckie lotnictwo zaczęło przeprowadzać regularne naloty na Wyspy Brytyjskie. Celem Hitlera było panowanie w powietrzu, które umożliwiłoby przeprowadzenie inwazji lub zmuszenie Brytyjczyków do zawarcia pokoju.

Naprzeciwko potędze Luftwaffe stanęła garstka pilotów RAF, wśród nich 145 polskich pilotów stanowiących Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. Polscy piloci, których początkowo nie doceniano a nawet z nich drwiono, wykazali się niespotykanymi umiejętnościami, męstwem, brawurą oraz mistrzowską taktyką w walce z wrogiem. Stali się legendą. To o nich - pilotach brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych - premier Winston Churchill powiedział: „Nigdy w dziejach ludzkich konfliktów tak wielu

## Patriotyzm pierwiastkiem prawdziwego bohaterstwa

nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”.

W trakcie podniebnej bitwy o Anglię podczas II wojny światowej polscy piloci zestrzelili 126 samolotów niemieckich, a

36 uszkodzili. (następny najskuteczniejszy był brytyjski 41 Dywizjon z 57 zestrzeleniami).

To właśnie bohaterskim polskim żołnierzom walczącym w RAF (Royal Air Force –

Królewskie Siły Powietrzne) poświęcony nowy film „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” inspirowany bestsellerem Arkadego Fiedlera - książką opisującą losy polskich lotników.



Przed premierą filmu

Film ten w reżyserii Denisa Delicia, dzięki ogromnemu wkładowi pracy Instytutu Polskiego w Kijowie, którego dyrektorem jest Bartosz Musiałowicz wchodzi do dystrybucji na Ukrainie (pod nieco zmienionym tytułem - Дивізіон надії) i trafi do ok. 100 ukraińskich kin.

Na kijowski pokaz, udział w którym wzięli Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Wielkiej Brytanii w Ukrainie Judith Gough oraz Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie Jan Piekło, zawitali też aktorzy Anna Prus z Polski i John Kay Steel z Wielkiej Brytanii oraz scenarzysta i producent Jacek Samojłowicz.

Generalnym partnerem dystrybucji Dywizjonu 303 na Ukrainie jest Instytut Polski w Kijowie, ale uzyskał on wsparcie promocji filmu ze strony polskich spółek działających na terenie kraju naszych wschodnich sąsiadów: PZU Ukraina, Kredobank (Grupa PKO BP), Plastics Ukraina, Future Processing Ukraina oraz Polskiej Organizacji Turystycznej.

Antoni KOSOWSKI

## Sztuka

Zofia STRYJEŃSKA  
(1891 - 1976)

Przed wojną budziła podziw i zazdrość, zasnęła wielkiej sławy i należała do elity kulturalnej międzywojennej Polski. Jak wielu artystów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w swoich obrazach sławiła polski folklor, kwintesencję polskiej wsi.

Była osobą niezwykle ekscentryczną. Miała do tego prawo. Walczyła przez całe życie. I to na czterech frontach: arty-

stycznym, finansowym, miłosnym i macierzyńskim.

Jako sławna malarka, pod koniec życia borykała się z biedą i niechęcią zawistnych. Jako artystka musiała pogodzić się z tym, że jej obrazy w Polsce beczelnie eksploatowano, wydając na pocztówkach ich reprodukcję i nie płacąc jej honorariów.

Jako żona mężczyzny, którego kochała do szaleństwa, została dwukrotnie zamknięta w zakładzie dla obłąkanych. Przez niego. Jako matka robiła sobie wyrzuty, że poświęciła dzieci dla sztuki.

Zofia Stryjeńska, z domu Lubańska (Kraków 1891 - Genewa 1976) - malarka, ilustratorka, scenograf - była jedną z barwniejszych postaci polskiego środowiska artystycznego w dwudziestolecie

## MALARSTWO POLSKIE

międzywojennym. Po krótkim okresie nauki u Leonarda Stroynowskiego i w krakowskiej szkole Marii Niedzielskiej wyjechała do Monachium, gdzie w latach 1911-1912 w męskim przebraniu studiowała w Akademii Sztuk Pięknych (kobiet wówczas na studia nie przyjmowano). Debiutowała w krakowskim TPSP w roku 1912 cyklem kartonów Polskich bajd inspirowanych opowieściami ludowymi.

W 1916 wyszła za mąż za Karola Stryjeńskiego. Do 1919 mieszkała w Krakowie, później w Paryżu, Krakowie, Zakopanem i Warszawie. W roku 1925 odniosła międzynarodowy sukces na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, otrzymując Gran Prix w czterech działach (malarstwo, plakat, tkanina, ilustracja) oraz Diplom d'Honneur za projekty zabawek.

Zajmowała się dekoracyjnym malarstwem architektonicznym, polichromią, ilustratorstwem, scenografią (m.in. Harnasie Karola Szymanowskiego; 1938), wzornictwem przemysłowym (projekty kilimów, zabawek). Stworzyła własny specyficzny styl w dekoracyjnie stylizowanych, barwnych, pełnych dyna-

miki i temperamentu obrazach; temperach, akwarelach i gwaszach. W ich tematyce odwoływała się do legend, wierzeń, historii i obyczajowości ludowej.

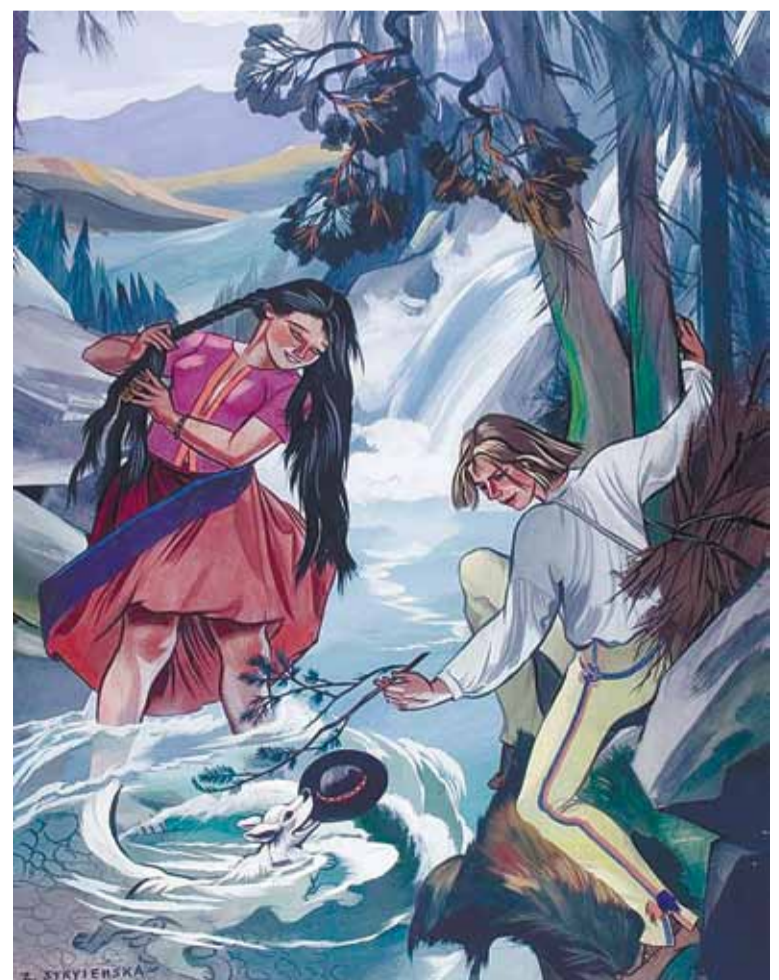
Wydała kilka tek graficznych (Bożki słowiańskie, 1917 i 1922)

i albumów reprodukcji (Tańce polskie, 1927; Pascha, 1929; Piastowie, 1929; Guśla Słowian / Magie Slave, 1934).

Jej prace popularyzowane były także przez liczne barwne pocztówki. ■



Aniotowie u Piasta



Scenka rodzajowa



## „Kolędy pod wspólnym niebem”

**Koncert sakralny**

*Ciąg dalszy ze str. 1*

Niepowtarzalny klimat, szczególna aura zapanowała, gdy zabrzmiały najpiękniejsze kolędy i pieśni sakralne z różnych stron świata w fenomenalnych muzycznych aranżacjach i z pełnymi charyzmatycznych przemysłów tekstami po ukraińsku, po polsku, czy po niemiecku („Cicha noc” - wykonana w oryginale).

Reprezentacyjny ukraiński

chór sprezentował zebranych ulubione utwory świętego Jana Pawła II, takie jak „Czarna Madonna” i „Barka”.

Chór, którym kieruje Zenowij Korinec zadziwił słuchaczy doskonałym wokalem i dynamizmem interpretacji. Na stojąco oklaskiwano blisko 70-osobowy zespół artystów chóru i orkiestry na dowód ogromnej sympatii publiczności.

W imieniu Ambasadora RP na Ukrainie, jego zastępcy Michał Giergoń podziękował organizatorom wydarzenia oraz

artystom za wspaniały występ, który zapewnił słuchaczom bezprecedensowe wrażenia muzyczne.

A głównymi organizatorami tej budzącej moc muzycznych doznań imprezy byli ks. proboszcz parafii św. Aleksandra o. Stanisław Inżyjewski, kierownik artystyczny - generalny dyrektor chóru Zenowij Korinec oraz autor idei - producent koncertu Mieczysław Durkalec, który po koncercie opowiedział nam o swojej wieloletniej szlachetnej działalności.

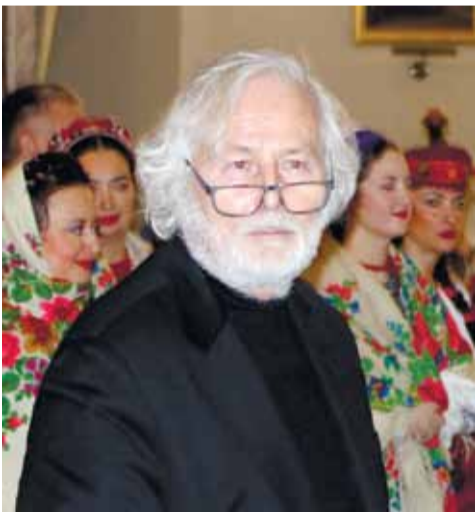
## Kultura nośnikiem partnerstwa i przyjaźni ponad podziałami

Miałem przyjemność - mówi **Mieczysław DURKALEC** - mieszkać i pracować w Ukrainie prawie 10 lat. W tym czasie poznałem jej kulturę, historię oraz współczesność. Stałem się także patriotą Ukrainy i gorącym stronnikiem współpracy Polski i Ukrainy.

Szczególną satysfakcję otrzymałem w trakcie współpracy z J. Ilienkiem i B. Stupką przy tworzeniu filmu „Modlitwa za hetmana Mazepę” (byłem współproducentem tego filmu), współpracy z W. Poltawcem - twórcą Zespołu Architektonicznego „Czyhyryn” oraz przy współpracy z Narodowym Chórem Ukrainy im. H. Weriowki.

Po wielu latach pobytu i pracy w Ukrainie wróciłem do kraju. Kontynuuję współpracę z chórem im. H. Weriowki. Zajmuję się organizacją w Polsce koncertów chóru oraz szerszym propagowaniem kultury i współpracy polsko-ukraińskiej.

Uważam, że chór im. H. Weriowki jest swoistą duszą Ukrainy, najsukcesywniejszym Ambasadorem Kultury Ukrainy w świecie, a szczególnie



w Polsce. Każdy koncert gromadzi komplety na widowni, a po każdym koncercie dołączają następne tysiące Polaków do grona przyjaciół Ukrainy.

Podjęliśmy współpracę partnerską z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk”. Byliśmy Gośćmi Specjalnymi Festiwalu „Silesia” organizowanego przez zespół w 2017 r. oraz obchodów 65-lecia Zespołu „Śląsk” w 2018 r.

Występowaliśmy na wielu koncertach w Polsce, w tym dwukrotnie przy ołtarzu głównym Bazyliki na Jasnej Górze, Festiwalu Sakralnym „Gaude Mater” w Częstochowie, w Międzynarodowym Centrum

Kongresowym „Mazurkas” pod Warszawą. Chór zawsze wzbudza entuzjazm na sali, a wszystkie koncerty kończy wspólne odśpiewanie po polsku pieśni „Hej Sokoły”. Na zakończenie Festiwalu „Podlaska Oktawa Kultur” w Białymstoku, tę pieśń śpiewało ponad 30 000 widzów zgromadzonych na koncercie.

W bieżącym roku przygotowuję ponad 10 koncertów Chóru w Polsce. Pierwszy koncert pod patronatem Pana Kornela Morawieckiego - Marszałka Seniora Sejmu, Pana Andrija Deszczycy - Ambasadora Ukrainy w Polsce oraz Pana M. Zalewskiego - Prezydenta Torunia odbędzie się w dniu 16 marca 2019 r. w przepięknej „ARENIE TORUŃ”. Następne tournée w głównych miastach Polski w okresach 5-10 maja, 24 sierpnia-2 września, 24-29 października.

Uzgodnimy nasz koncert w dniu 26 sierpnia dla wielusetycznego zgromadzenia pielgrzymów na Jasnej Górze, a także wspólny koncert Chóru i Zespołu „Śląsk” w IV kwartale br.

**Oprac.**

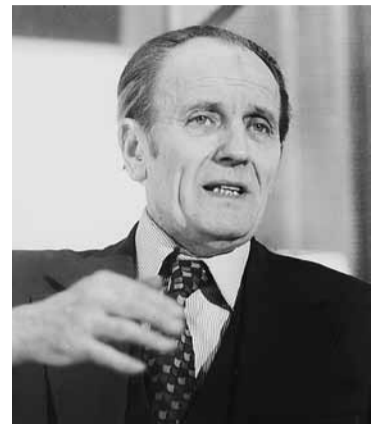
**Stanisław PANTELUK**

**Osobistości**

## Sto lat Lengrena

2 lutego 1919 roku urodził się znakomity polski satyryk, grafik i rysownik, autor karykatur, aforyzmów i fraszek, a także plakatów, ilustracji książkowych i prasowych oraz scenografii teatralnych **Zbigniew LENGREN**. Przez większość kariery zawodowej związany z tygodnikiem „Przekrój”, w którym publikował serię rysunkową z roztargnionym Profesorem Filutkiem i jego psem Filusiem. Jeden z pionierów powojennego komiksu prasowego w Polsce.

Współpracował również z innymi czasopismami, ze „Szpilkami”, „Światem”, „Playboyem”. Pisywał także teksty literackie, tworzył filmo-



we plakaty, recytował, prowadził konferansjerkę. Na wniosek polskich dzieci otrzymał Order Uśmiechu.

Ojcem Lengrena był Szwed - przedstawiciel firmy Ericsson w Toruniu.



*A tobie... może kupimy skarpetki???*



## Osobistości

(Zakończenie z nr 585)

## Premier urodzony w Kuryłówce

16 stycznia 1919 r. premier i jego ministrowie przyjęli nominacje z rąk Tymczasowego Naczelnika Państwa.

Następnego dnia narodziła się demokracja przyjęła entuzjastyczną deklarację skierowaną do swoich zwolenników: „Mamy obecnie rząd polski, który musi być otoczony zaufaniem całego narodu i wszystkich jego warstw. Na czele jego stoi Ignacy Paderewski. Pierwszy Obywatel Polski, człowiek niezmiernych zasług i wielkiego imienia w całym świecie”. W rzeczywistości nastroje wśród sympatyków prawicy nie były tak optymistyczne. Paderewskiego oskarżano o nadmierną ustępliwość wobec żądań Piłsudskiego.

Co ciekawe, w inauguracyjnym przemówieniu na pierwszym posiedzeniu rządu Paderewski mówił głównie o sprawach wewnętrznych, a nie o sytuacji Polski na arenie międzynarodowej. „Obok różnych spraw bieżących, akcji ratunkowej na wszystkich polach życia publicznego i walki z anarchią stoi przed rządem zadanie przygotowania na Sejm całego szeregu projektów prawnych, w szczególności projektu konstytucji”.

Jednak już 23 stycznia rząd musiał się zmierzyć z dramatyczną sytuacją na Śląsku Cieszyńskim zaatakowanym przez wojska czechosłowackie. Premier zareagował protestem złożonym na ręce przedstawicieli mocarstw alianckich. Wysiłki paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego doprowadziły 3 lutego do zawarcia umowy o tymczasowym statusie ziemi cieszyńskiej. Gwarantami tych ustaleń były zwycięskie mocarstwa.

W exposé wygłoszonym 20 lutego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego Paderewski ostrzegł przed innymi zagrożeniami czyhającymi na Polskę. Niemiecki republikanizm uznał za „obłudę”. „Od północno-wschodu, powtarzam, płynie ku nam krwawa fala rosyjskiego bolszewizmu” – dodawał. Dużym sukcesem polskiej dyplomacji w pierwszych tygodniach pracy nowego rządu było amerykańskie oświadczenie o skierowaniu do Polski pomocy z zarządzanej przez Herberta Hoovera American Relief Administration. Wciąż jednak niewiele wskazywało na szybki przyjazd Błękitnej Armii.

Od kwietnia 1919 r. Paderewski spędzał większość czasu w Paryżu jako minister spraw zewnętrznych oraz

główny przedstawiciel RP na konferencję pokojową.

19 kwietnia depešował do Piłsudskiego w sprawie planowanej wyprawy na Wilno. „O wiadomym zamiarze mogę dziś stanowczo: Szczęść Boże”. W maju 1919 r. poparł pomysł zorganizowania plebiscytu mającego zdecydować o przynależności państwowej ziem białoruskich i Wileńszczyzny. Stanowisko Paderewskiego sprowokowało endecję do krytyki rządu. Ponownie oskarżano go o uleganie Piłsudskiemu.

W Paryżu Paderewski przeżył rozczarowanie stanowiskiem mocarstw zachodnich. Zarówno prezydent Thomas Woodrow Wilson, jak i premier David Lloyd George sceptycznie postrzegali dążenia Polski do przejęcia Gdańska i Górnego Śląska. Wyrażano powątpiewania w profesjonalizm negocjacji prowadzonych przez „pianistę i kompozytora”. Podobne przekonanie wyrażał w prywatnych rozmowach Roman Dmowski, ale nigdy nie zdecydował się na publiczną krytykę szefa rządu. Lider endecji był również zaniepokojony wpływem żony premiera, Heleny, na zachowania i postawę męża.

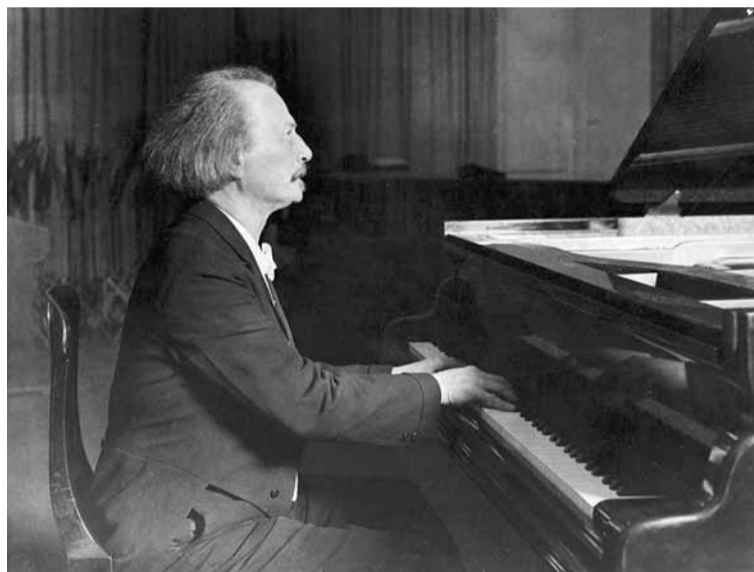
„On jest człowiekiem niepopolity, ma duże braki, ale i olbrzymie zalety – ona zaś, swą wulgarnością, śmiesznymi ambicjami i mściwością w stosunku do ludzi, którzy nie skaczą przed nią na dwóch łapkach, psuje wszystko” – pisał Dmowski w liście do Stanisława Grabskiego. Opinie o wtrącaniu się Heleny Paderewskiej w sprawy publiczne formułowali też inni politycy, włącznie z Piłsudskim.

28 czerwca 1919 r. Paderewski złożył podpis pod traktatem wersalskim. Większość jego zapisów została przyjęta z zadowoleniem przez wszystkie środowiska polityczne. Dyskusje wzbudzały fragmenty dotyczące kwestii żeglugi na Wiśle oraz traktatu mniejszościowego, który miał gwarantować prawa mniejszości narodowych.

Z niezrozumieniem zaś przyjęto sejmowe wystąpienie Paderewskiego po powrocie z Paryża. „Niechaj mi wolno będzie rozpocząć to sprawozdanie od radosnego okrzyku: Ojczyzna nasza wolna nareszcie! Traktat pokojowy, podpisany przez Niemców, uznał niepodległość Polski, główne sprzymierzone i stowarzyszone mocarstwa stwierdziły ją uroczysto” – podkreślił Paderewski 30 lipca 1919 r. W powszechnej opinii bowiem Polska była

niepodległa od listopada 1918 r., a traktat pokojowy zapewniał jedynie rozwiązanie kwestii granicy zachodniej i północnej oraz tymczasowe uregulowanie statusu Galicji Wschodniej.

Gabinet odniósł także wiele sukcesów w sprawach wewnętrznych. Z powodzeniem udało się przeprowadzić wybory parlamentarne z 26 stycznia 1919 r., a następnie bardzo sprawnie uchwalić Małą Konstytucję. Jej zanotowane na połowie kartki papieru zapisy, traktowane wówczas jako tymczasowe, osłabiały pozycję



rządów. Stworzony na jej podstawie system parlamentarno-komitetowy podnosił Sejm Ustawodawczy do rangi nadrzędnego organu władzy państwowej. Trwały też prace nad umiarkowaną reformą rolną. Wielką zasługą było także zintegrowanie Wielkopolski z pozostałą częścią odrodzonego państwa. 1 września zostały powołane dwa nowe województwa – pomorskie i poznańskie.

Rząd Paderewskiego egzekwował również tworzenie powszechnego i bezpłatnego systemu edukacji dla wszystkich dzieci w wieku od siedmiu do czternastu lat. Z kolei dla zapobiegnięcia klęsce głodu i epidemiom wielkie znaczenie miały wynegocjowane dostawy żywności, lekarstw, lokomotyw, węgla i innych surowców. Dzięki powołaniu Policji Państwowej udało się zaś ograniczyć panujący w wielu częściach kraju bandytyzm.

Wreszcie w kwietniu 1919 r. do kraju przyjechali żołnierze doskonale wyszkolonej i wyekwipowanej Armii Hallera. W tym samym miesiącu posłowie Francji i USA złożyli Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające. Niestety niemal żadnych rezultatów nie przyniosły wysiłki zmierzające do reformy walutowej i skarbowej. Latem 1919 r. Paderewski podjął kolejne wysiłki na rzecz

rozszerzenia politycznego zaplecza rządu. Jednocześnie endecja optowała za rekonstrukcją gabinetu.

Celem było dążenie do zdominowania jego składu przez prawicę. W kręgach endeckich mówiono nawet, że Paderewski jest wrogi endecji i stał się człowiekiem Piłsudskiego.

Rzeczywiście Naczelnik Państwa w listach do premiera solidaryzował się z nim w obliczu ataków prowadzonych przez endecję. „Tak ja przedtem atakowano przede wszystkim mnie, szczerząc

Tym samym losy Paderewskiego na stanowisku premiera były przesądzone. Próbował on jeszcze ratować gabinet, wygłaszając 12 listopada 1919 r. przemówienie na forum Sejmu. Zapowiedział dążenie do pokojowego uregulowania stosunków z wszystkimi sąsiadami oraz przeprowadzenie reformy rolnej. Także w listopadzie PSL-Piast odmówiło wejścia w skład rządu.

4 grudnia Paderewski podał gabinet do dymisji. Dwa dni później Piłsudski zaproponował mu utworzenie nowego, ale po kilku dniach nieskutecznych rozmów koalicyjnych pomysł ten zakończył się fiaskiem. Tuż po jego dymisji w Warszawie zaczęły krążyć plotki na temat zaciągniętych przez Paderewskiego długów, które przeznaczył na potrzeby państwa; miały one sięgać sumy 6 mln dolarów. Jego intensywną działalność koncertową w kolejnych latach tłumaczono koniecznością spłaty tej ogromnej kwoty.

Mimo to niemal nikt z polityków nie żałował dymisji Paderewskiego i jego odejścia z polskiej sceny politycznej. Taka postawa stanowiła jak skrawki kontrast wobec tłumów witających pianistę na ulicach Warszawy zaledwie jedenaście miesięcy wcześniej.

W styczniu 1920 r. Paderewski wyjechał do Szwajcarii. Do 1921 r. był delegatem przy Radzie Ambasadorów i delegatem do Ligi Narodów.

Michał SZUKAŁA

„Dziennik Kijowski”  
można zaprenumerować  
na 2019 rok  
na pocztę!!!  
Індекс передплати  
30678.  
УКРПОШТА.  
ораз przez Internet:  
www.presa.ua  
w rozdiale  
„передплата он-лайн”

КУПОН  
БЕЗКОШТОВНОГО  
ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)  
Мова оголошення:  
(підкреслити) польська,  
українська, російська.  
Приклейте купон на Ваше  
оголошення та надішліть  
за адресою:  
03040, Україна, Київ,  
вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512  
„Dziennik Kijowski”

Z cyklu OPOWIĄSTKI EPICKIE

## Życie to pasjans, który nigdy nie wychodzi



STEFAN KISIELEWSKI – kompozytor, pedagog, publicysta i pisarz

Jeśli jesteś zdolny, to jesteś brzydki, jeśli jesteś przystojny, to jesteś niezdolny, jeśli jesteś i przystojny i zdolny, to nie masz czasu, a jeśli masz czas, to znów nie masz pieniędzy. Jeśli zaś jesteś zdolny i przystojny, a także masz czas i pieniądze, to wtedy wybucha wojna i głupi Hitler zwała ci się na łeb na długie sześć lat, a gdy Hitlera diabli wreszcie biorą, okazuje się, żeś już stary i na nic nie masz ochoty.

Gdy chcesz flirtować, to musisz pracować, gdy przestajesz pracować, okazuje się, że nie ma z kim flirtować, jeśli ona ci się podoba, to ty się jej nie podobasz, a ta, której ty się podobasz, nie podoba się tobie, jeśli zaś oboje podobacie się sobie, to ty wyjedziesz, a ona przez ten czas umrze.

Jeśli masz coś do powiedzenia, to nie chcą cię słuchać, a gdy już chcą cię słuchać, okazuje się, żeś zapomniawszy, coś miał mówić.

Gdy masz wstręt do wódki, okazja gratisowego a wesołego picia nadarza ci się dzień

po dniu, a gdy pragniesz się napić, okazuje się, że nie ma za co, ani z kim. Gdy jesteś samotny, pies do ciebie nie przyjdzie, gdy czujesz się zmęczony i chcesz się przespacerować przyłążają jeden za drugim.

Jeśli w ogóle chcesz coś w życiu zrobić, to stwierdzasz, że akurat nie ma po temu możliwości, a jeśli możliwości się otworzą, wtedy na pewno zachorujesz; po wyzdrowieniu widzisz, że nie masz już ochoty na zrobienie tego, co zamierzałeś, choć możliwości nadal są, a kiedy po pewnym czasie ochota ci powróci, okaże się, że tymczasem możliwości się ulotniły, gdy zaś z kolei możliwości wrócą – tobie wróci choroba, bo to był rak.

Jeśli masz w pokerze cztery trefle z asem oraz asa kier i postanawiasz odrzucić asa kier i kupować do koloru, wtedy na pewno przyjdzie ci as pikowy, jeśli zaś przeciwnie, zdecydujesz się zrezygnować z koloru i kupować do pary asów, okaże się, że szedł piąty trefl. Życie to pasjans, który nigdy nie wychodzi.

Źródło „Tygodnik Powszechny” (1952 r.) KONKLUZJE: „Gdyby dureń zrozumiał, że jest durkiem, automatycznie przestałby być durkiem. Z tego wniosek, że durnie rekrutują się jedynie spośród ludzi pewnych, że nie są durkami”. „W Hiroszynie okazało się, że cień człowieka przetrwać może człowieka”. „Niepełna, niecałościowa informacja, czyli dezinformacja, czyli w rezultacie kłamstwo praktykowane na co dzień, wrasta nam w krew, staje się drugą naturą, ba, nieraz wręcz powinnością moralną czy narodową”. ■

Spotkanie z kapłanem



W kijowskiej siedzibie FOPnU „Domu Polskim” odbyło się spotkanie z ks. Michałem Brankiewiczem, kapłanem katedry św. Aleksandra w Kijowie. Ojciec Michał w ciekawy i przystępny sposób opowiadał o tradycyjnej celebracji Bożej liturgii i podzielił się osobistymi wspomnieniami z obchodów świąt w polskiej wsi. Uczestnicy spotkania dzielili się opłatkiem, śpiewali kolędy i mieli również okazję przekazać księdzu notatki z nazwiskami, o zdrowie i spokój których o. Michał będzie się modlił.

Oleksij WICHOR

Ex libris

Wspomnienia - specyficzny gatunek literacki, który pozwala prawdziwemu talentowi na wnoszenie istotnych zmian, nawet we wszystkim wiadome już realia. Tak też stało się z tematem wyzwolenia miasta Chmielnik spod okupacji hitlerowskiej wiosną 1944 roku. Powszechnie znana jest statystyka, opis przebiegu bitwy, obliczone są straty po obu stronach. Nasi „zwyciężyli z minimalnymi stratami”. Ale dajmy słowo naoczniemu świadkowi, Borysowi Kulczykiemu. Nie może zapomnieć tych marnych dni 1944 roku i pragnie się z nami podzielić, tym co widział na brzegach Południowego Bugu, w Chmielniku.

Wojna i powojenne życie widziane oczami Borysa Kulczyckiego, nastoletniego chłopca, który utrwalił w pamięci całą epokę i przelał ją na papier, dzięki czemu możemy dziś lepiej zrozumieć tragedię osoby, która znalazła się w strefie działań wojennych. Żadne statystyki nie pomogą nam opisać, jak żyje się człowiekowi w czasie wojny, jak wojna wpływa na kształtowanie charakteru, na codzienny byt, na obcowanie z otoczeniem. Tylko świadkowie wydarzeń pomagają w nakreśleniu obiektywnego obrazu, który nazywamy prawdą.

„Ile tych „obrotów” zostało zrobionych - nie liczyło się. Noszona na przelaj, w ciemnościach mała latarka nie tylko nie pomagała, lecz nawet przeszkadzała, ponieważ właśnie w musujące jeziora kałuż trafiały nasze stopy.

Czy zastanawiałem się nad tym, co widziałem? Nie pamiętam. W ciągu każdego dnia okupacji napatrzyliśmy się na taką ilość zgonów, którym towarzyszyły tak brutalne katusze, że natura musiała utworzyć jakiś fizjologiczny mechanizm, aby uchronić mózg tych, którzy zostali jeszcze przy życiu. A jeśli jednak myślałem, to tylko o tym żeby się nie potknąć, nie stracić równowagi, nie wypuścić ciężaru z rąk. Problem powodowały zwisające ciałami zabitych”...

Taką jest prawda o zwycięskich bitwach. I o stratach. I o emocjonalnym zamęcie nastolatka, który spotkał się ze śmiercią i musiał znaleźć jakieś duchowe wsparcie, aby nie utracić wiary w życie.

Znany na Podolu historyk, Honorowy Etnograf Ukrainy - Mykoła Dorosz wyklarował osobliwość wspomnień Borysa Kulczyckiego. W szczególności zaznaczył on: „Historycznych faktów w książce jest niemało. Zgromadzić je, zestawić, uogólnić i przekazać czytelnikom mógł jedynie człowiek, który był bezpośrednim uczestnikiem tych

## Wierny syn swego rodu i narodu

Niedawno świat ujrzała druga książka z cyklu „Listy do siebie”, autorem której jest Borys (Bolesław) KULCZYCKI - znany działacz społeczny, Ukrainiec polskiego pochodzenia, aktywnie uczestniczący we współczesnym życiu Polaków na Ukrainie.

Autor urodził się 20 lutego 1930 r. na Podolu. Ojciec - kowal Jan - został stracony przez bolszewików w 1937 roku. Wraz z matką i siostrą w dzieciństwie i w latach młodzieńcych, w obawie przed prześladowaniami, często przenosili się z miejsca na miejsce w obwodzie winnickim. Po wojnie Borys Kulczycki ukończył szkołę średnią, a następnie Uniwersytet Kijowski (filologia). Pracował na różnych stanowiskach, był dyrektorem jednej z szkół w Kijowie.



Bolesław Kulczycki. Lata 50. XX wieku. Flota Bałtycka. Kadet Szkoły Młodszych Specjalistów Lotnictwa Marynarki Wojennej

wydarzeń. Jego opowieść nie jest hiperbolizowana, nie jest przypudrowana wymysłami i przypuszczeniami. Jego opowieść jest prawdziwym, obiektywnym odzwierciedleniem przeszłości... Każdy rozdział książki robi wrażenie, przyciąga, zaciekawia, nie daje ochłonąć”.

Dramatyczne dla kraju i każdego konkretnego człowieka wydarzenia, autor opisuje, zdawałoby się bezstronnie, nie dając emocjonalnych ocen. Jest to cecha stylu pierwszej części „Listów do siebie” i jej kontynuacji. Bez gniewu, złości i zniewagi wobec wszystkich, którzy być może na to zasłużyli; z chrześcijańską wielkodusznością i filozoficznym spokojem, który udało mu się wykształcić w sobie w ciągu minionych lat.

Poważne doświadczenie życiowe Pana Borysa daje mu przewagę nad każdym z autorów wspomnień. Niewielu przecież może pochwalić się tym, że Bóg pozwolił mu tak aktywnie i długo żyć, pozostawiając dobre wspomnienia o sobie i o osobach, z którymi związał go los.

Mimo to, że Borys Kulczycki opisuje przeważnie wydarzenia, nie wprowadzając czytelnika w swój własny świat emocji, odczuwamy jego wielki duchowy rozwój. Sprzyjało temu otoczenie, a przede wszystkim matka autora. Chłopiec zawsze odczuwał jej opiekę, szczególnie w chwilach, gdy modliła się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, o czym niejednokrotnie pisze. A zatem, czy mógłby wyrosnąć na niewdzięcznego syna?

Podzielić się z mamą ostatnim ziemniakiem, kiedy niemiłosiernie chce się jeść. Wymurować piec w chacie, zrobić to jedyny raz w życiu - dla mamy! Przynieść matce pieniądze zarobione harówką ładowacza,

aby mogła zapłacić komorne. Zmontować pod oknem ogrodzenie dla dali - aby nie smuciła się matczyna dusza. I jeszcze, i jeszcze znajdzie uważny czytelnik na stronach książki, wiele wzorców miłości syna.

Wdzięcznym synem swojego rodu staje przed nami autor, gdy opisuje perypetie związane z przywróceniem dobrego imienia wuja Jana z rodziny Wyhowskich. Wymagało to wielu lat starań i poszukiwań, aczkolwiek udało mu się potem wykarbować jego nazwisko na steli w Żdanówce (Wijtiwcach) obok nazwisk krajanów, poległych w bojach. Zadajmy sobie pytanie, czy każda osoba ma siłę i taką odpowiedzialność moralną przed swoją rodziną i narodem. Takie samozaparcie warte jest naśladowania.

Autor wspomnień nie bał się ujawnić przed czytelnikiem własnego wieloletniego strachu i bólu. Syn „wroga ludu” odpowiadając na pytania o ojcu był zawsze czujny, aby nie wywołać podejrzeń. Ta okoliczność doprowadziła do mentalnej udręki i zmieniła jego życie. I kto wie czy Borys Kulczycki nie zrobiłby by kariery wojskowej, gdyby nie ten strach. Jednak w końcu wszystko dobrze się ułożyło i dziś nie narzeka na szczęście. Chyba, że gdzie, kiedyś... Najważniejsze, że udało mu się przezwyciężyć strach, pokonać przeszkody, które władze postawiły dzieciom represjonowanych. Myślę, że wśród czytelników znajdą się tacy, którzy powiedzą, że podobne uczucie strachu również ich gnębiło. Ponieważ książka nie dotyczy tylko losu Borysa Kulczyckiego, tutaj zgromadzone jest doświadczenie pokolenia.

Wiera STEPANIUK

(Etnograf)

(Tłumaczenie St. Panteluk)

## RYSOWNICY POLSCY



## USŁYSZANE

- ❖ Małżeństwo jest jak fatamorgana na pustyni - widzisz pałace, palmy, wielbłądy. Potem znikają kolejno pałace i palmy, a na końcu zostajesz sam na sam z wielbłądem.
- ❖ Słyszałem w radiu, że jutro ma być 2 razy zimniej niż dzisiaj. Nie mogę się już doczekać, co z tego wyniknie. Dziś jest 0 stopni...
- ❖ Wyprowadzaj! Ktoś czeka na Twoją nerkę...
- ❖ Przyjaciół wcale nie poznaje się w biedzie. Przyjaciół poznaje się po tym, jak znoszą twoje szczęście

## Hu! hu! ha! Hu! hu! ha!

- ❖ Dopiero zimą można odróżnić bogatych od biednych.
- ❖ Zima jest piękna do pewnego stopnia... Celsjusza.
- ❖ Jeden bałwan zimy nie czyni.
- ❖ Zima jak troska, długo trwa, a lato jak szczęście, mija chwilą.
- ❖ Każda zima w naszym życiu uczy nas pielęgnować piękno wiosny.

## OTO POLSKA



Wieża widokowa na Wielkiej Sowie – najwyższym szczycie Gór Sowich w Sudetach Środkowych



Jak w najgrzeczniejszy sposób dać do zrozumienia pracownikowi, że właśnie został zwolniony?  
- Panie Kowalski, naprawdę nie wiemy, jak poradzimy sobie bez pana, ale od przyszłego poniedziałku będziemy próbować.

\*\*\*

**Ktoś napisał na asfalcie przed dużym blokiem mieszkalnym:**

„Jak twój pójdzie do pracy, zadzwoń do mnie!”  
Tego dnia wielu mężów zostało w domu. Zalegające od miesięcy półki i obrazy zostały powieszona na ścianach, pokryte kurzem małe AGD - naprawione, z dziećmi skrupulatnie przerobiono wszystkie lekcje.

\*\*\*

Idzie syryjski uchodźca po Niemczech, podchodzi do napotkanego przechodnia i mówi:

- Dziękuję za przyjęcie do kraju.

- Nie ma za co, jestem Turkiem - odpowiada przechodzień.

Syryjczyk idzie dalej, podchodzi do następnego człowieka i mówi:

- Dziękuję za przyjęcie do kraju.

- Nie ma za co, jestem Pakistańczykiem - odpowiada przechodzień.

Syryjczyk idzie dalej i próbuje kolejny raz:

- Dziękuję za przyjęcie do kraju.

- Nie ma za co, jestem Romem - odpowiada przechodzień.

Syryjczyk na to:

- Hmm... to gdzie są Niemcy?

Rom patrzy na zegarek i odpowiada:

- O tej porze w pracy.

\*\*\*

**Policjant do właściciela willi po włamaniu:**

- Powinien pan mieć w nocy zapalone światło w domu.

- Ależ to rozrzutność, złodzieje przecież zawsze mają latarki.

## Powiedzenia polskie

## MÓWIMY:

„Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane”, mając na myśli to, że nawet najlepsze zamiary niewiele są warte, jeśli nie są poparte właściwym działaniem.

„Pierwsze koty za płoty”, mając na myśli to, że po pierwszych próbach przezwyciężenia jakichś trudności, często nieudanych, następne będą łatwiejsze.

„Cała para poszła w gwizdek”, jeśli czyjaś energia wyczerpała się na samych deklaracjach i zabrakło jej na realizację czegoś.

## Przyszła ta uparta zima

Istnieją dwa rodzaje śniegu: mokry i suchy. Suchy śnieg powstaje, gdy płatki śniegu opadają przez zimną, suchą atmosferę, czyniącą je małymi i syrkami. Mokry śnieg tworzy się, gdy płatki opadają w temperaturach nieznacznie wyższych od temperatury zamarzania, powodując nieznaczne stopienie się płatków wokół brzegów i wzajemne przyleganie i tworzenie dużych, ciężkich płatków.

Miesiące grudzień, styczeń i luty to miesiące zimowe na półkuli północnej, ale na półkuli południowej (na przykład w Australii) najzimniejsze miesiące roku to czerwiec, lipiec i sierpień.

Najniższą temperaturę zanotowano w stacji Vostok na Antarktydzie. 21 lipca 1983 r. było tam -98,2 stopni Celsjusza.

Inne najzimniejsze miejsca na świecie to Rosja (szczególnie Syberia), Finlandia i Mongolia.

## Z czego słynie Polska?



Sucha, tłusta, biała, podsuszana czy wędzona. Toruńska, krakowska, żywiecka, śląska czy biała, znana jest nam wszystkim. Od wieków króluje na polskich stołach. Pieczona, gotowana czy grillowana smakuje każdemu!

To właśnie kielbasa, jeden z najstarszych produktów żywnościowych, jest ceniona wśród Polaków i wśród cudzoziemców. W USA powstają specjalne sklepy z polską kielbasą, eksportowana jest nawet do Chin.

Warto zaznaczyć, że polska kielbasa to wyrób popularny poza Polską nie tylko dziś. Tzw. „kielbasa tuchowska” miała być, według specjalistów, znana nawet w Wiedniu – już w XIX wieku. Wówczas była rarytatem dla całej Galicji.

DZIENNIK  
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївскї»  
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824  
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Спїлка полякїв України  
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївскї»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040

вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Кїїв, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,  
Andżelika Płaksina – z-ca red.nacz., red.technicz.,  
Wojciech Cackowski – redaktor,  
Eugeniusz Golybard – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Leszek Wątróbski – korespondent,  
Olga Ozolina – korespondent,  
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizację polonijną Ukrainy.

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія». Зам. № 12-02-19

